Nr. 183 Niedziela, 10 sierpnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

Rewizyta.

Wczoraj późnym wieczorem, na maszcie wielkiego transatlantyckiego statku polskiego „Polonia" zawisła chorągiew pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród dźwięków Hymnu narodowego zagrzmiało dwadzieścia jeden armatnich strzałów; w banderową gałę przystroiły się wszystkie stojące w gdyńskim porcie okręty. Polski parowiec, wiozący na swym pokładzie Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej, w otoczeniu polskiej eskadry wojennej, poszybował ku brzegom Estonji.

Jutro „Polonia" stanie na rejdzie tallińskim. Wśród armatnich salutów wstąpi na nią Naczelnik Państwa Estońskiego, by przywitać Głowę potężnego, zaprzyjaźnionego Państwa. Nici, które nawiązane zostały kilka miesięcy temu w Warszawie zadzierzgną się mocniej i skrzepną.

Podróż pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Estonji oceniać należy z podwójnego punktu widzenia: ogólnego i naszych stosunków z Estonją. Z punktu widzenia ogólnego jest to pierwsza oficjalna podróż morska Prezydenta naszego Państwa. Przez ten swój właśnie morski charakter akcentuje ona i otwiera światu oczy na tę najoczywistszą naszą „prawdę morską" i staje się symbolem Polski mocarstwowej, Polski żywotnej, Polski światowej, silnej i niezależnej. Pierwszy Dostojnik Rzeczypospolitej wypływa na morze, na wielkim parowcu polskim pod osłoną własnych okrętów wojennych. Manifestuje temsamem wszem wobec, że Polska chce i umie stać silnie na morzu, że morze to słusznie przypadło jej w udziale, że morza tego jej potrzeba, że je ocenia i rozumie. Ta morska podróż pana Prezydenta jest nową kartą w dziejach Polski mocarstwowej; jest zdarzeniem, z którego możemy być szczerze dumni.

Co się tyczy znaczenia podróży dla stosunków polsko - estońskich, to w pierwszem rzędzie nosi ona oczywiście charakter kurtuazyjny jako rewizytowanie Naczelnika Państwa Estońskiego, dra Strandmana. Konkretnych celów politycznych, jak np. zawarcie jakiegoś paktu militarnego, gospodarczego czy politycznego, bezwątpienia nie posiada już choćby z tego prostego powodu, że wszystkie kwestje polsko - estońskich stosunków były przedmiotem umów już dawno podpisanych. Z drugiej strony nie można oczywiście mówić o tem, jakoby tallińska wizyta pozbawiona była wszelkiej myśli politycznej. Wszak polityka nie jest niczem innem, jak wzajemnem ustosunkowaniem się do siebie państw i narodów; w duchu przyjaznym lub nieprzyjaznym. W tem znaczeniu mają i wzajemne wizyty Prezydentów Polski i Estonji znaczenie polityczne, gdyż one wzmacniają przyjaźń i zbliżenie między obu państwami, wzmacniają wzajemne zaufanie i wiarę we wspólnotę interesów, we wspólne prowadzenie polityki pokojowej i w potrzebę wzajemnej pomocy.

Nie ma natomiast ta, podobnie jak i owa poprzednia, warszawska wizyta bynajmniej na celu tworzenia jakichś „politycznych orjentacyj": antylitewskich czy antysowieckich. Cała historja „orjentacyj" została wymyślona przez bałtycką prasę niemiecką i skwapliwie podchwycona przez niektóre pisma Rzeszy i prasę sowiecką. Estonja ma dzisiaj jedną tylko orjentację: utrzymanie niezawisłości i niezależności. Jedną tylko orjentację ma też Polska: popieranie na każdym kroku tego, co przyczynia się do stabilizacji i umacniania pokoju oraz utrzymania istniejącego stanu rzeczy. Na tej tylko platformie mogą Polska i Estonja tworzyć wspólne „orjentacje".

Podróż Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Estonji jest tej i tylko tej orjentacji manifestacją, jest zarazem przypieczętowaniem tych stosunków wzajemnej przyjaźni i zrozumienia, jakie dotychczas między obu krajami panowały.

Podróż P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Estonji.

Gdynia. 8 sierpnia. (PAT.) Dziś o godz. 19'15 przybył pociąg specjalny wiozący Pana Prezydenta do portu gdyńskiego na molo, przed którem stał okręt „Polonia". Gdy Pan Prezydent wchodził na pokład statku z portu wojennego oddano na powitanie salut z 21 armatnich wystrzałów. Pomimo, że pociąg Pana Prezydenta nie zatrzymywał się w Gdańsku, na dworcu licznie zebrana publiczność polska Wolnego Miasta witała przejeżdżające go P. Prezydenta wznosząc okrzyki: „Niech żyje".

Tczew. 8 sierpnia. (PAT.) Pomimo, że przejazd Pana Prezydenta miał się odbywać bez żadnych uroczystości, liczne dworce kolejowe były udekorowane i na stacjach oczekiwali Pana Prezydenta kompanje honorowe przysposobienia wojskowego. W Działdowie powitał P. Prezydenta Wojewoda pomorski Lamot, w Tczewie komisarz generalny Strassburger. Szczególnie serdecznie witała P. Prezydenta ludność polska Wolnego Miasta Gdańska, która zebrała się na dworcu w Tczewie. W imieniu gminy polskiej w Gdańsku witał P. Prezydenta poseł Maliszewski.

Gdynia. 9 sierpnia. (PAT.) Wczoraj o godz. 11'30 odbyło się oficjalne podniesienie bandery polskiej na statku „Polonia", którym odjechał do Estonji P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Gdynia. 9 sierpnia. (PAT.) Wczoraj o godz. 21 na statku „Polonia" odbył się obiad, w którym wzięli udział prócz otoczenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Premjer Sławek, Minister Kwiatkowski, dyrektor Żeglugi Polskiej Römmel, Wojewoda pomorski Lamot, Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Strassburger, starosta grodzki Pożerski, prezydent miasta Gdyni, oraz szereg innych osobistości. Przemówień podczas obiadu nie było.

O godz. 23.20 P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem opuścił na statku „Polonia" port gdyński. W podróży do Tallina towarzyszą P. Prezydentowi okręty marynarki wojennej kontrtorpedowiec „Wicher" oraz torpedowce „Ślązak", „Krakowiak" i „Podhalanin".

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). Wobec wyjazdu Ministra Zaleskiego z Prezydentem Rzeczypospolitej do Estonji i nieobecności podsekretarza stanu dr. Wysockiego, kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych objęcie dyrektor departamentu Łukasiewicz.

Znalezienie skarbu na Wileńszczyźnie.

Zbiór monet wysokiej wartości.

Warszawa. 9 sierpnia. (PAT.) „Kurjer Poranny" przynosi interesujące dane co do odkrytego przed niejakim czasem starożytnego skarbu dużej wartości numizmatycznej. Skarb istotnie został wykopany przez pewnego wieśniaka, który orał pole we wsi Rybiszki na terenie Wileńszczyzny. Po wydobyciu z ziemi skrzyni okazało się, że zawiera ona 400 monet srebrnych wysokiej próby. Znalazca w tajemnicy przed sąsiadami przewiózł skrzynię do miasta i monety sprzedał pewnemu jubilerowi za 5.000 zł. W obecnej chwili jubiler jest w posiadaniu 350 sztuk tych monet. Wieść o znalezieniu skarbu przedostała się do władz. Przeprowadzone badanie stwierdziło ogromną wartość naukową skarbu, znalezione bowiem monety są pochodzenia starolitewskiego jeszcze z czasów Witolda. Prócz tego znajduje się tam większa ilość t. zw. grzywien kijowskich i nowogródzkich, pochodzących z 13 stulecia. Każda moneta owinięta była w zmurszałą materję. Skrzynia w której znajdowały się monety była drewniana obita wewnątrz blachą miedzianą. Obecnie, jak zaznacza Kurjer Poranny, sprawą tą zainteresował się urzędnik konserwatorski.

Zatarg persko-turecki.

Stambuł. 8 sierpnia. (PAT.) Havas. Donoszą ze źródeł miarodajnych, że Persja odpowie odmownie na notę turecką. Przypuszczają, że szef sztabu generalnego Fewzi-Pasza uda się do wschodnich wilajetów w celu dokonania inspekcji oddziałów wojskowych, w przewidywaniu nowych operacji. Dzienniki przewidują możliwość ważnych wydarzeń w życiu politycznem Turcji. Bawiący w Stambule na urlopie poseł turecki w Paryżu Fethi-Bey zamierza podobno ustąpić z zajmowanego stanowiska, pragnąc zająć się czynnie polityką i stworzyć nową partję o całkowicie odrębnym programie polityki wewnętrznej. Dzienniki wspominają też o ewentualności dymisji prezesa rady ministrów Ismeta-Paszy.

Marszałek Piłsudski objął urzędowanie.

Wilno. 8 sierpnia. (PAT.) Pan Marszałek Piłsudski odwiedziwszy dziś w godzinach porannych rodzinę brata swego, zamieszkałą w Wilnie, po kilkugodzinnym pobycie w naszem mieście, żegnany przez rodzinę i Wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, opuścił Wilno, celem udania się do Radomia na zjazd Legjonistów.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). W dniu 8 bm. Marszałek Józef Piłsudski, Minister Spraw Wojskowych powrócił z urlopu do Warszawy i dnia 9 bm. obejmuje urzędowanie.

Przed Zjazdem w Radomiu.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). W związku z uroczystościami w Radomiu przybywa do stolicy w przejeździe w dniu 9 bm. o godz. 6.30 rano pociągiem pośpiesznym z Wilna Jego Eminencja ks. biskup Bandurski. Dostojny pasterz uda się następnie wprost do Radomia, gdzie o godz. 9.30 w kościele parafjalnym odprawi cichą Mszę św.

Bilans handlowy.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Według informacyj „Rzeczypospolitej", w przyszłym tygodniu opublikowane będą dane dotyczące bilansu handlowego Polski za miesiąc lipiec. Spodziewana jest poprawa bilansu wobec wzrostu wywozu szeregu artykułów a między innymi węgla.

Zjazd esperantystów.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi, że w dniach 20 i 21 września br. odbędzie się w Łodzi ogólno - polski zjazd esperantystów.

Zamknięcie M. W. K. T.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). Minister Komunikacji inż. Kühn wyjeżdża w sobotę 9 bm. popołudniu do Poznania na uroczystość zamknięcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki i rozdania nagród.

Wykrycie gniazda anarchistów.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT). „Petit Journal" donosi z Montbeliard, iż po długotrwałem śledztwie wykryto tam siedzibę międzynarodowego związku anarchistycznego. Związek ten był szeroko rozgałęziony i miał swe oddziały we wszystkich większych stolicach Europy. Na czele związku stał Włoch Ubaldo Mentamari, który uprawiał swą działalność anarchistyczną pod przybranem nazwiskiem.

Bojkot towarów zagranicznych w Chinach.

Londyn, 9 sierpnia (PAT.). Z Nankinu donoszą o powstaniu organizacji dla zwalczania importu towarów zagranicznych. Odezwy wydawane przez tą organizację nawołują do bojkotowania wyrobów włókienniczych pochodzenia europejskiego i amerykańskiego, a używania jako materjału odzieżowego jedwabiu chińskiego.

A w Chinach wciąż wre....

Przed kilku miesiącami wydawało się, że przeprowadzenie zwycięskiej walki Południa przeciw pozostającym na obcym żołdzie generałom Północy doprowadzi do uporządkowania stosunków wewnętrznych w Chinach. Tymczasem stało się inaczej. Spory i walki wewnętrzne nie ustały. Przeciw dyktaturze Czang-Kai-Szeka wystąpiła nowa koalicja generałów północnych a ponadto zaczął się szerzyć coraz bardziej ruch komunistyczny.

Chłopi chińscy wystąpili z postulatami zmniejszenia opłacanych przez nich sum dzierżawnych i przeprowadzenia reformy rolnej. Do agresywnej postawy, zmusiła ich nędza, nieurodzaj, katastrofa głodu. Z nędzy stał się chłop chiński z jednej strony bandytą, z drugiej komunistą. Wszystkie zaś te wewnętrzne sprawy chińskie wykorzystują bolszewicy, którym zależy na tem, by powetować swe klęski w Chinach i odzyskać tam swe dawne wpływy.

„Wojska czerwone" okazują w ostatnich dniach nader ożywioną działalność. Miasto Czang-cza dostało się w ich ręce. Wojska rządu nankińskiego, które przypuściły atak do miasta, zostały odparte. W Czang-cza utworzył się rząd sowiecki. Komuniści zagrażają również i Hankou, które już w r. 1927 było przez pewien czas siedzibą czerwonego rządu.

Mocarstwom zainteresowanym w stosunkach wewnętrznych Chin a zwłaszcza Japonji nie jest obojętnem, kto tam dojdzie do władzy. Japonja niechętnie patrzy na wpływy sowieckie w Chinach i dlatego musi popierać nacjonalistę Czang-Kai-Szeka. Kto wie, czy w decydującej chwili nie przyjdzie mu z wydatniejszą pomocą. Na razie pomoc ta ogranicza się do interwencji dyplomatycznej między walczącemi stronami. Jednocześnie ilość japońskich okrętów na Jang-tse wzrosła pokaźnie. Także znajdująca się w porcie Sasebo flotylla japońska złożona z 24 kontrtorpedowców otrzymała rozkaz udania się do Hankou.

Jak się wypadki w najbliższych dniach rozwiną, nie można w tej chwili jeszcze przewidzieć. Bądź co bądź, prawieże na pewno można twierdzić, że o ostatecznem zwycięstwie komunistów w Chinach niema wogóle co mówić. Cały komunistyczny „pucz" okaże się znowu tylko jednem z krwawych a bezmyślnych przedsięwzięć moskiewskich, którego koszta poniesie zbiedzona i sterroryzowana ludność chińska. A.

Zgon najstarszej Niemki.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). W Geilenkirche zmarła we środę w 106 roku życia nastarsza Niemka, niejaka Gottschalk, na dwa miesiące przed 107 urodzinami. Do ostatnich czasów żywo interesowała się ona zdarzeniami obecnej doby.

Katastrofalna posucha.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Waszyngtonu odbył prezydent Hoover konferencję z ministrem rolnictwa, celem stwierdzenia rozmiarów katastrofy spowodowanej posuchą. Przywódca frakcji demokratycznej Robinson zaproponował prezydentowi postawienie do dyspozycji akcji pomocowej, funduszów Federal - Farm-Boards.

Walki w Chinach.

Nankin, 9 sierpnia. (PAT). Rząd nacjonalistyczny komunikuje o odzyskaniu z powrotem z rąk komunistów miasta Tayan (Szantung). Według doniesień z Hankou do tamtejszego banku National City Banc wystosowali komuniści żądanie wypłacenia im 100.000 dolarów, albowiem w przeciwnym razie napadną na miasto i splądrują je. Sytuacja w Hankou jest krytyczna.

620 osób może wyjechać do Stanów Zjedn.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). „Rzeczpospolita" donosi, iż konsulat generalny Stanów Zjednoczonych w Warszawie ustalił drugą kwotę miesięczną na poczet kontyngentu emigrantów z r. 1930-31. W miesiącu sierpniu wyjedzie do Stanów Zjednoczonych 620 emigrantów.

Kanclerz Schober o sytuacji w Austrji.

Wiedeń, (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt" zamieścił na naczelnem miejscu artykuł kanclerza Austrji Schobera, omawiający obecną sytuację republiki austrjackiej i jej dotychczasowy sukces w dziedzinie odbudowy kraju. Kanclerz zaznaczył, że reorganizacja Austrji połączona była z wielkiemi trudnościami, które zostały szczęśliwie przezwyciężone na konferencji haskiej. Postęp w tym kierunku pociągnął także za sobą nieodzowną reformę konstytucji austrjackiej, która nie odpowiadała dotychczas interesom kraju. Kanclerz stwierdził iż wielkie stronnictwa polityczne zawikłały się zanadto w walki partyjne osłabiając tem samem autorytet państwa. Wzmocnienie władzy prezydenta republiki przewidziane w nowej konstytucji nie było niczem innem, jak tylko dostosowaniem się Austrji do parlamentaryzmu krajów zachodnich. Reforma konstytucji umożliwiła także osiągnięcie pełnej niezależności finansowej Austrji na konferencji w Hadze. Austrja — pisze kanclerz Schober — pragnie polepszyć stosunki swe ze wszystkiemi państwami zagranicznemi, a szczególnie z Italją, która udzieliła swej zgody na pożyczkę i której kanclerz podziękował osobiście w Rzymie, składając również podziękowania innym państwom za ich pomoc, dzięki której wystąpiła dziś republika austrjacka na forum międzynarodowem jako kraj wolny, mający tylko na celu obronę swych praw.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT). Wczorajsza konferencja przywódców Heimwehry z kanclerzem Schoberem doprowadziła do daleko idącego porozumienia także w sprawie majora Pabsta. Pozatem omawiano na konferencji sprawę przyszłych wyborów, co do których zdecydowano się na utworzenie zwartego frontu antymarksistowskiego, w których według komunikatu, wydanego dziś przez Heimwehrę, ma ona odegrać rolę decydującą.

Dziennikarz — matkobójcą.

Berlin. 8 sierpnia. (PAT.) Dziś rano zgłosił się do urzędu policyjnego 25-letni dziennikarz Thielecke i oświadczył, że około godz. 11-ej w nocy ciosami sztyletu w pierś i ramię zabił swoją 47-letnią matkę. Czynu swego miał się on dopuścić w obronie własnego życia. Komisja śledcza znalazła w mieszkaniu ciało zamordowanej obok wanny, zawinięte w bieliznę pościelową i osznurowane w formie paczki. Wskazuje to na chęć wyniesienia przez zbrodniarza trupa z domu dla ukrycia swego czynu.

Wyniki osiągnięte przez Polaków
w międzynarodowym raidzie awionetek.

Berlin. 8 sierpnia. (PAT.) Na podstawie danych dotychczasowych udział polskich lotników w tegorocznym międzynarodowym rajdzie okrężnym awionetek po Europie przedstawia się następująco: Z pośród 12 uczestników polskich na trasie ponad 7500 kilometrów ukończyło lot 7 pilotów, w tem 2 poza konkursem, oraz jeden skreślony dopiero po przebyciu ostatniego etapu. W ogólnej punktacji najlepsze miejsce zajął Płonczyński, zajmując 17 miejsce na 60 startujących, oraz 24 sklasyfikowanych uczestników rajdu. Kpt. Więckowski znajduje się na 19 miejscu. Obaj ci lotnicy zdobyli po jednej z nagród oficjalnych po 10.000 fr. francuskich każda. Pozatem za najmniejsze zużycie benzyny zdobyli nagrody niemieckiego „Aeroklubu".

„Silna Polska—to ochrona cywilizacji".

Paryż, 9 sierpnia (PAT.). Organ radykałów „La Republique" zamieścił wyczerpujący artykuł o przymierzu francusko-niemieckiem, w którym zajmuje się specjalnie sprawą postulatów Polski. Autor Georges Roux pisze m. in.: „Świat nie ogranicza się tylko do 2-ch wielkich narodów kontynentalnych: Francji i Niemiec, są bowiem jeszcze i inne narody, mające prawo do życia, między którymi przedewszystkiem pamiętać należy o Polsce. Polska z roku 1930 jest wielkiem mocarstwem, z którem trzeba się liczyć". W dalszym ciągu, odpowiadając tym Francuzom, którzy dążą do przymierza z Niemcami, nawet za cenę poświęcenia żywotnych interesów Polski, Georges Roux konkluduje: Byłoby wielką nieostrożnością pozostawienie olbrzymiej masy niemieckiej bez przeciwwagi na Wschodzie. Nie zapominajmy, że Polska jest awangardą Zachodu, broniącą Europę przed coraz bardziej azjatyzującą się Rosją. Silna Polska, to ochrona naszej cywilizacji. Trzeba wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby szkodzić zasadniczym podstawom życiowym Polski. Pokój z Niemcami? Zgoda! Śmierć Polski? Nigdy!

Ostatni etap marszu
„Szlakiem Kadrówki".

Kielce. 8 sierpnia. (PAT.) Dziś odbył się ostatni etap marszu „szlakiem kadrówki" na przestrzeni Jędrzejów-Kielce na trasie 38-kilometrowej. Z Jędrzejowa wystartowało 32 drużyny. W pobliżu Chęcin urządzona była strzelnica, na której drużyny biorące udział w marszu odbywały próby strzelania. Każda drużyna mogła w ciągu jednej minuty wystrzelić 180 naboi do sylwetek żołnierzy z odległości 100 metrów. W strzelaniu tem najlepsze wyniki osiągnęły w kategorji drużyn wojskowych: 1. — Drużyna 4 p. p. z Kielc, osiągając 61 punktów, 2. — drużyna 8 p. p. Legjonów z Lublina — 61 punktów, 3. — drużyna 6 p. p. z Poznania 55 punktów. W kategorji drużyn Przysposobienia wojsk. pierwsze miejsce zajął Związek strzelecki z Siedlec — 46 punktów, drugie drużyna z Białej Podlaskiej — 30 punktów, trzecie drużyna z Włodzimierza Woł. 28 punktów.

W Kielcach od samego rana oczekiwano przybycia zwycięskich zespołów. Z ramienia władz witał je Wojewoda Paciorkowski, gen. Łuczyński, podpułkownicy Zulauf, Jaźdźyński i Kuczyński.

Pierwsza przybyła do Kielc o godz. 9.19 drużyna 23 p. p. Następnie zjawiła się drużyna straży granicznej. Z drużyn zaś strzeleckich pierwsza dochodzi do mety drużyna z Lublina. Po obliczeniu wyników i dodaniu zdobytych na strzelnicy punktów okazało się, że zarówno w kategorji drużyn wojskowych, jak i przysposobienia wojskowego na czoło wysunęły się zespoły, które mają najlepsze wyniki w strzelaniu.

Wyniki 3. etapu w klasyfikacji wojskowej przedstawiają się następująco: pierwszy 4 p. p. z Kielc w czasie 3 godz. 35 m. i 3 sek., druga — drużyna 8 p. p. Legjonów z Lublina (3 godz. 36 min. 26 sek.), trzecie miejsce drużyna 57 p. p. z Poznania (3 godz. 45 m. 34 sek.). Wśród drużyn przysposobienia wojskowego na trzecim etapie pierwsze miejsce zajął Związek strzelecki z Siedlec (4 godz. 13 m. 4 sek.)

Ogólne wyniki marszu po zestawieniu wyników 1 i 2 etapu, oraz rezultatów strzelania są następujące: najlepszy wynik osiągnęła drużyna 21 p. p. (8 godz. 26 m. 28 sek.), która w dodatku przybyła do mety w pełnym komplecie. Ze względu jednak na uznanie przez Komisję sędziowską drużyny tej za idącą poza konkursem nie uznano jej za mistrza marszu „Szlakiem kadrówki".

Jako mistrza marszu „Szlakiem kadrówki" uznano drużynę 8 p. p. Legjonów z Lublina, która przebyła cały dystans w czasie 8 godz. 27 min. 28 sek. W kategorji drużyn różnych, w której stawała tylko straż graniczna zwyciężył zespół szkoły straży granicznej (8 godz. 39 min. 33 sek.), co klasyfikuje ją na trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji za 8 p. p.

W klasyfikacji drużyn Przysposobienia wojskowego zwyciężyła drużyna Związku strzeleckiego z Lublina (9 godz. 24 min. 22 sek.)

Nagrodę Komendy Głównej Związku strzeleckiego dla okręgu, którego 3 drużyny uzyskują najlepsze miejsce zdobył okręg krakowski.

O godz. 5 popoł. odbyła się defilada drużyn przed gen. Łuczyńskim, poczem Wojewoda p. Paciorkowski rozdał nagrody, wśród nich nagrodę Marszałka Piłsudskiego, nagrodę Związku Związków strzeleckich, komitetu obywatelskiego, spokrewnionych organizacji strzeleckich Finlandji, Estonji, oraz Łotwy i wielu innych.

Ustawodawstwo polskie z lat 1917—1928.

Nakładem Redakcji Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ukazał się IX tom tego niezwykle pożytecznego wydawnictwa obejmującego te twory polskiego prawodawstwa, które ukazały się w pierwszych trzech miesiącach 1928 roku. Dzięki przedmiotowemu wydawnictwu zbędną jest żmudna praca nad wyszukiwaniem poszczególnej ustawy lub rozporządzenia w obszernym Dzienniku Ustaw a natomiast w sposób łatwy dotrzeć można do każdej ustawy i to w formie ostatnio jej nadanej. Ten tom, podobnie jak i poprzednie, zawiera wszystkie najnowsze zmiany dotyczące tomów poprzednich.

„Wędrówka narodów" w Londynie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Londyn, w sierpniu 1930.

Letni week-end wnosi większe spustoszenie do Londynu, niż niegdyś atak zeppelinów. Na przeciąg 1—2 dni stolica Anglji traci nagle więcej niż połowę swej ludności. W piątek i sobotę wszystko mknie do morza i na wieś, w poniedziałek rano wszyscy już są przy pracy. Konieczność wypoczynku na łonie przyrody, ucieczka od kamiennych bloków City przestała już być nakazem zdrowotnym, — stała się istnym szałem, który opanował spokojnych londyńczyków. Niepodobna bowiem opisać dantejskich scen, jakie odgrywają się przy końcu tygodnia na szosach i linjach kolejowych, prowadzących z Londynu we wszystkie strony Anglji.

Pewien dziennik stołeczny zadał sobie trud zobrazowania w cyfrach tej sytuacji, jaką stwarza w Londynie week-end w upalnym okresie. Stwierdzono, że przy końcu tygodnia opuszczają miasto cztery miljony mieszkańców! Tę potężną armję ludzi, która równa się połowie ludności Belgji i znacznie przenosi liczbę mieszkańców Estonji lub Litwy, wywiozło z granic „Wielkiego Londynu" (obejmującego i przedmieścia): 7 tysięcy pociągów, 2 tysiące autobusów, kilkaset statków. Prywatne automobile wywożą w ciągu piątku i soboty zgórą pół miljona ludzi, ilość zaś motocykli, rowerów i łodzi, które stanowią najbardziej ulubiony środek komunikacji week-end-owej, nie dała się wprost określić.

Trudno nawet wyobrazić sobie tłok panujący na stacjach kolejowych i autobusowych, gdzie tłumy wycieczkowiczów świadczą o „epidemji wywczasów". W historji ludów nie notowano jeszcze tak wielkiej „wędrówki narodów"; żaden wódz wojskowy nie umiałby przerzucić w ciągu kilkunastu godzin z miejsca na miejsce armji z 4 miljonów ludzi. Najlepiej ilustruje week-endowy ruch obrót banknotów, gdyż w „stanie normalnym" przeciętny Londyńczyk płaci przeważnie czekami. Otóż na okres ostatniego week-endu, w piątek i sobotę, Bank Angielski wydał banknotów o 9 miljonów funtów więcej ponad zwykłą normę.

Na niedzielę uciekają z miasta wszyscy, poczynając od króla, a kończąc na wyrobniku. Król i królowa spędzili ubiegły week-end na regatach Yacht-klubów. Macdonald jak zwykle — grał w golfa w swem rodzinnem Lossiemouth. Lloyd George zażywa wywczasów w swej ojczystej Walji, w Churt, obok „dyktatora skarbowego" — Snowdena. Londyn w końcu tygodnia jest niemal „pustem miastem".

Ale myliłby się, ktoby przypuszczał, że stolica w sobotę lub niedzielę wygląda jak „miasto umarłych". Gdy potężna fala pociągów i automobili unosi z miasta miljonowe rzesze, spragnione słońca i świeżego powietrza, do Londynu pędzą inne tłumy wycieczkowiczów z prowincji, którzy pragną wykorzystać week-end dla zwiedzenia stolicy.

Pomimo ucieczki z miasta przeszło połowy ludności, w głównych hotelach londyńskich zamieszkiwało w okresie week-endu przeszło 100 tysięcy osób, przyczem tylko na cztery największe hotele przypadało 8 tysięcy gości i nie było ani jednego wolnego pokoju. Pociągi, które wywiozły do 3-ech milj. Londyńczyków, w tymże czasie przywiozły do stolicy 1,500.000 turystów, autobusy przywiozły ich przeszło 100.000. W ciągu piątku, soboty i niedzieli tramwaje i autobusy miejskie przewiozły 30 miljonów pasażerów, koleje podziemne — 8 miljonów. Kina zwiedziło 2½ miljona widzów, teatry — 72 tysiące, na koncertach było 100.000 słuchaczy. Konsumcja benzyny wyniosła w ciągu owych kilku dni 10½ miljona litrów, przyczem przeszło 3/4 przypada na prywatnych automobilistów. Dość powiedzieć, że słynne kawiarnie i restauracje Lyonsa wydały podczas week-endu w Londynie 10 miljonów dań i 3 miljony filiżanek herbaty. Lody cieszyły się mniejszem powodzeniem — w ciągu niedzieli sprzedano zaledwie 100 tysięcy porcyj.

Tak wygląda przy końcu letniego tygodnia „wędrówka narodów". Stosunkowy dobrobyt, dogodne warunki komunikacyjne, wreszcie epidemiczny „pęd" za miasto, — wszystko to przyczynia się do wyruszenia potężnych mas ludności, wobec których armje Attylli lub Dżingis-Chana wydałyby się drobnemi garstkami wojowników.

L. H.

Z Watykanu.

Konwencja celna między Włochami a Watykanem.

Z dniem 1 sierpnia weszła w życie konwencja celna zawarta pomiędzy Watykanem a Włochami.

Konwencja postanawia między innemi, iż w wypadku gdy obywatel Watykanu chce sprowadzić z zagranicy towary podlegające opłatom celnym, winien na to otrzymać specjalne pozwolenie gubernatora miasta Watykanu i obowiązany jest posługiwać się firmami transportowemi wyszczególnionemi na specjalnej liście. Jeżeli chodzi o produkty włoskie objęte prawem o monopolach, sprowadzanie takich towarów odbywać się ma za pośrednictwem specjalnego urzędu utworzonego przez gubernatora.

Konwencja monetarna włosko-watykańska.

Otrzymujemy następujące informacje co do wykonania konwencji monetarnej zawartej ostatnio pomiędzy Watykanem a Włochami:

Rząd włoski oddał do dyspozycji władz watykańskich Królewską Mennicę na czas trwania konwencji, zobowiązując Watykan do wyłącznego korzystania z jej usług. Wartość, waga i aljaże monet watykańskich będą takie same jak monet włoskich, przyczem monety watykańskie będą mogły cyrkulować na równi z włoskiemi na terytorjum Włoch. Rząd włoski zastrzegł sobie jedynie prawo wymiany na wypadek zgromadzenia większej ilości monet papieskich w kasach państwowych. Watykan zarezerwował sobie prawo wybicia 10.000 serji monet złotych, srebrnych, miedzianych i niklowych z datą 1929 r. dla kolekcyj numizmatycznych i sprzedaży w serjach. Serje te są ponadliczbowe.

Wciągu pierwszego pięciolecia konwencja obowiązuje na przeciąg 10 lat). Watykan wybije co roku monet srebrnych na sumę 750.000 lir, monet niklowych na sumę 236.000 i miedzianych na sumę 14.000 lir. -Wciągu następnego pięciolecia ogólna kwota roczna wynosić będzie 800.000 lir, co do monet złotych niema żadnych ograniczeń.

Monety papieskie po za portretem i herbem Piusa XI z jednej strony, będą reprodukowały na drugiej stronie podobizny św. Piotra i Pawła lub frontony bazylik. Zaopatrzone będą w napisy: Pius XI. Pontifex Maximus, z drugiej strony — Citta del Vaticano oraz datę i wartość monety. Nad wykonaniem monet czuwać będzie prof. Mistruzzi.

Szowinizm wielkorosyjski w Z. S. S. R.

Sowiecka prasa partyjna wskazuje na przejawy wielkorosyjskiego szowinizmu coraz częściej i coraz wyraźniej występujące, w szczególności w kresowych republikach sowieckich. „Prawda" pisze, że na Ukrainie język ukraiński spotkać można jedynie w korespondencji urzędowej, „ale żywej mowy w języku ukraińskim prawie się nie słyszy, nie zważając na mnóstwo rozwieszonych plakatów, wzywających wszystkich do mówienia po ukraińsku". Nie słychać również języka ukraińskiego na zebraniach i zjazdach, aczkolwiek wielu swobodnie językiem tym włada. W bibljotekach znajdują się przeważnie wydawnictwa rosyjskie. Niekiedy wielkorosyjski szowinizm występuje zupełnie otwarcie i poszczególni urzędnicy żądają od Ukraińców aby zwracali się do nich w języku rosyjskim. Wielkorosyjski szowinizm, jak donosi „Prawda" przejawił się również w kilku wypadkach na Dalekim Wschodzie. Walka z szowinizmami narodowościowemi wogóle, a z szowinizmem wielkorosyjskim w szczególności ma stanowić dziś jedno z pierwszych haseł sowieckiej polityki wewnętrznej.

LEON BARBAR.

Z życia Polaków w Bułgarji

po wojnie rosyjsko-tureckiej.

(Wspomnienia).

Nad morzem Egejskiem w Dedeagaczu był ojciec mój nieboszczyk lekarzem kolei żelaznej barona Hirsza. Było to w roku 1878. Klimat morski nie sprzyjał matce, chorowała na febrę. Tu słyszałem pierwszy raz nazwisko Łaszewskiego, późniejszego obywatela miasta Sofji, w mieszkaniu którego zbierało się wielu Polaków, bo tam była ulokowana bibljoteka „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy". Łaszewski był wachmistrzem w wojsku Sadyka-Paszy (Czajkowskiego).

Ojciec mój często jeździł do chorych na wyspę Enos, a matka chorowała, więc rodzina nasza wkrótce opuściła Dedeagacz i przeniosła się do Nowej Zagory w Tracji. Miasto Nowa Zagora było w końcu roku 1878 i początku 1879 zupełnie zrujnowane przez cofnięcie się armji Sulejmana-Paszy pod naciskiem wojsk rosyjskich, generałów Hurki, Skobelewa i innych.

W Nowej Zagorze ojciec mój nieboszczyk był jedynym lekarzem. Z Polaków z Płowdiwa w korespondencji z ojcem zostawał Marcin Woronowicz, powstaniec z r. 1863, urzędnik przy jakiejś dyrekcji, były wachmistrz u Sadyka-Paszy, później organizator polskiego wychodźtwa w Płowdiwie i w Sofji; był on łącznikiem między Polakami żyjącymi w Bułgarji, a Rapperswylem („Skarbem Narodowym") a także bardzo życzliwym przyjacielem mojego ojca i wogóle naszej rodziny. W sąsiednim miasteczku Radne Machale, dziś Radnewo, mieszkała polska rodzina leśniczego Kality. Do państwa Kalitów jechaliśmy drezyną kolejową w niedziele na odwiedziny.

Pobyt nasz w Nowej Zagorze nie trwał długo. Ojciec mój przeniósł się do Płowdiwa. Tu przychodzili do domu ojca Polacy Waszkiewicz, oficer rosyjski i emigranci-Polacy Szemańsko-Tański i Marcin Woronowicz, późniejsi członkowie kolonji polskiej w Sofji. W r. 1881 ojciec przeniósł się do Radomira. Tu w pamięci mojej utkwiły zapusty urządzone przez oficerów rosyjskich na cześć ojca.

W szeregach oficerów rosyjskich w Bułgarji było dużo nazwisk polskich. Np. Wiśniewski, Sułkowski, Górski, Tyszyński i inni, a były i rodziny rosyjskie, w których panie domu, choć Rosjanki, mówiły dobrze po polsku. Naprzykład: pani Logenow, żona pułkownika, komendanta brygady w Sofji. Rodzina kapitana szkoły wojennej Modla była polską. Pani Modlowa, córka księdza prawosławnego, mówiła po polsku, kapitan także. Do towarzystwa państwa Modlów należał p. Tyszyński.

Książę Kantakuzen, ostatni rosyjski minister wojny w Bułgarji nie lubił Polaków. Ojciec więc, który zawsze podkreślał swoją narodowość polską przed Rosjanami i Bułgarami, musiał opuścić służbę wojskową i został mianowany lekarzem okręgowym w Kistendiln. Tu zastał aptekarza Adolfa Bergera, człowieka bardzo miłego i dobrego Polaka z Podola. Rodzina Bergera jeszcze żyje w Karlowo, gdzie Berger pozostawił fabrykę esencji róż. Drugi Polak, który do nas niespodzianie zawitał, był inż. Wrześniowski, starszy człowiek, kawaler wysokich orderów rosyjskich, ale już mający symptomy pomieszania zmysłów. Syn żyje w wolnej ojczyźnie. Wychował nieboszczyk Wrześniowski dwie panny, siostry, z których jedna wyszła za Polaka Adolfa Zembrzuskiego, druga za Bułgara Zarzowa.

Wybuchła wojna serbsko-bułgarska. Powstały w Sofji dwa gniazda polskie: jedno w domu ojca mojego, a drugie w domu inż. Bolesława Anca. Anc robił wrażenie polskiego wygnańca. Wzrostu wysokiego, czerstwy, nieco otyły, o czarnych oczach, golony, długich wąsach, żywym temperamencie. Policja austrjacka kazała mu kiedyś opuścić Galicję, przyjechał więc do Bułgarji. Anc był dobrym „causeurem", w towarzystwie nawet śpiewał. Jednego wieczora było u nas kilku Polaków i jeden Bułgar: Swetosław Milarow, już niemłody, ukończony filolog uniwersytetu w Zagrzebiu. Milarów był jednym z męczenników za wolność bułgarską. Przesiedział pewien czas w więzieniach tureckich, jeszcze w czasach tureckich w bardzo młodym wieku, napisał kilka książek, zajmował się historją bułgarską i poezją, wiersze jego drukowano po jego śmierci w „Przeglądzie Bułgarskim", redagowanym przez profesorów uniwersytetu Sofijskiego. Kilka lat później, wplątany do kierunku konspiracyjnego, został na podstawie znalezionych u niego notatek, skazany na śmierć przez sąd wojenny Stambułowa; wyrok ten wykonano.

Na zebrania u nas uczęszczały z pań pani Ancowa i jej siostra panna Zagórowska, późniejsza pani Pawłowa Zembrzuska. Tański trzymał na kolanach mojego dwuletniego brata Ottona, późniejszego bohatera wojny bałkańskiej i światowej, kawalera siedmiu orderów za waleczność. Pani Ancowa, późniejsza znakomita tłumaczka bułgarskich poetów Wasowa, Petko Todorowa i in., wyglądała bardzo poważnie. O bladej twarzy, bardzo milcząca, od czasu do czasu uszczypliwa, widać było, że cierpi moralnie. Bolesława Anca spotkało nieszczęście, stracił niebawem wzrok przy wypełnianiu obowiązków służbowych i otrzymał od rządu bułgarskiego pensję.

Na zebrania wieczorne u nas czy u Anców uczęszczali nadto Świecianowski, dobry pianista polski, warszawianin, zubożały hrabia Sadowski, Jarmund, Waga, Koziorkiewicz, weterynarz wojskowy dziś emeryt, obywa-

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzeżanach, zamianowała z dniem 1 lipca 1930 r. p. Stefanję F i g i e l, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Słobudce, p. Jana Ł y c z k ę, nauczycielem 4 kl. publ. szk. powsz. w Mieczyszczowie, p. Władysławę B u c z k o w s k ą, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. w Kozowej i p. Marję K a m i ń s k ą, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Wulce.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, zamianowała z dniem 15 czerwca 1930 r. p. Stanisławę Ł o t o c k ą, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Sadzawie.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim zamianowała z dniem 1 lipca 1930 r. p. Ludwikę N o w o g r o d z k ą, nauczycielką 5 kl. publ. szk. powsz. w Stawczanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Łańcucie, zamianowała z dniem 1 czerwca 1930 r. p. Janinę M a k o s i k ó w n ę, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Leżajsku.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnopolu, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Annę G r z y w i ń s k ą, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Dołżance.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum O. S. L. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1930 roku w drodze konkursu p. Feliksa L e b e n s a r t a, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Bronicy, powiatu Drohobycz, kierownikiem 5 kl. publ. szk. powsz. w Bronicy; p. Stanisława B u c z y ń s k i e g o, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Kociubińczykach, powiatu Kopyczyńce, kierownikiem 5 kl. publ. szk. powsz. w Czarnokońcach Wielkich, powiatu Kopyczyńce i p. Annę M i e l n i k, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Skorodnem, powiatu Lisko, kierowniczką tej szkoły.

---

tel wolnej ojczyzny, stary Dobrowolski, dwaj bracia Trzcińscy, oficerowie wojsk hiszpańskich.

O jednej jeszcze postaci muszę, choćby z poszanowania za wysiłki naukowe, kilkoma słowy wspomnieć. Był to prof. Szulc z Poznania. Przyjechał na krótki czas do Sofji z żoną i nadobną córką. Była ona siostrą miłosierną w wojnie serbsko-bułgarskiej w Sofijskich szpitalach. Prof. Szulc przyjechał studjować specjalnie rękopisy klasztoru Ryła i napisał jeszcze wtedy rozprawkę, umieszczoną w czasopiśmie „Perjodiczesko Spisanje", do której jeszcze w dalszym ciągu mojej korespondencji powrócę.

Niemożna pominąć głównej osoby polskiego wychodźtwa ś. p. Marcina Woronowicza. Litwin z urodzenia, poszedł z ławy szkolnej do powstania w r. 1863. Całe życie ś. p. Woronowicza streszczało się w walce o egzystencję i w pracy nad organizacją wychodźtwa polskiego. Zbieranie pomocy na Skarb Narodowy w Rapperswylu, odczyty, obchody powstań styczniowego i listopadowego, konstytucji 3-go Maja, były głównie jego dziełem. Do mnie często już w późniejszym wieku mawiał: „Panie Leonie, celem życia jest ocierać łzy słabszym". I rzeczywiście był duszą Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Sofji i Płowdiwie. Za jego inicjatywą Polska kolonja w Sofji uczciła dzień śmierci Stefana Stambułowa wieńcem z napisem: „Obrońcy wolności bułgarskiej, przeciwko wspólnemu wrogowi Polski i Bułgarji".

Przed dziesięciu laty.

10 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Nad Dniestrem drobne utarczki. W rejonie Buczacza trwa kontrakcja oddziałów ukraińskich. Dalej na północ walki o znaczeniu lokalnem.

W 3-ej armji walki na linji Bugu wykonują zachodzenie nad rzeką Wieprz.

Prawe skrzydło 1-ej armji mniej więcej na linji kolejowej Wyszków-Tłuszcz-Mińsk Mazowiecki. Grupa generała Żeligowskiego na przedmieściu Wyszków.



SYTUACJA NA FRONCIE POLSKO-ROSYJSKIM W DNIU 9 SIERPNIA 1920 R.

Na lewym skrzydle armji nieprzyjaciel zajął Parczew.

Front północno-wschodni. Oddziały osłonowe cofają się w kontakcie z nieprzyjacielem. Części 4-ej armji przeznaczone do grupy uderzeniowej 5-ta armja generała Sikorskiego: Po zaciętych walkach w których wyróżnił się szczególnie 205 pułk ochotniczy pod dowództwem majora Monda, nieprzyjaciel opanował Pułtusk. Dalej na północy zajął Ciechanów i Mławę.

Wyścigi automobilowe po ulicach Lwowa.

Prezydjum m. Lwowa objęło nad temi wyścigami protektorat.

Prezydjum miasta Lwowa objęło protektorat nad wyścigami Okrężnemi na ulicach miasta Lwowa, organizowanemi przez Małopolski Klub Automobilowy — uznając ważność tej imprezy dla rozwoju miasta.

Małopolski Klub Automobilowy wydał z okazji tych wyścigów w bardzo ozdobnej szacie typograficznej broszurę w języku polskim i francuskim bogato ilustrowaną widokami miasta Lwowa i zdjęciami sportowemi a zawierają krótki zarys historyczny twornie w sześciu kolorach na szamo-ruchu sportowego i polskiej turystyki.

Broszura ta wydrukowana wytwórnie w sześciu kolorach na szamowym papierze rozpowszechniona po całym kraju i zagranicą stanowić będzie doskonałą propagandę tak dla miasta Lwowa, jak też dla polskiego ruchu sportowego i polskiej turystyki.

Stare metody hakatystyczne

na pograniczu polsko-niemieckiem.

Rząd niemiecki, pomimo swej firmy republikańskiej, prowadzi i dzisiaj politykę kolonizacyjną na Kresach Wschodnich Rzeszy, która w całości i w szczegółach podobna jest do polityki wynarodowiającej hakatystów za rządów wilhelmowskich. Jak wówczas, tak i teraz władzom centralnym i lokalnym chodzi o wyrugowanie z terenów kresowych ludności polskiej i zastąpienie jej przez osadników z środkowych i północnych Niemiec. W tym celu finansuje skarb Rzeszy liczne towarzystwa rzekomo budowlane i meljoracyjne oraz wydaje subsydja na akcję przesiedleńczą.

Dowody namacalne w tym kierunku znaleźć można w pismach niemieckich, wydawanych na Kresach Wschodnich, w których znajdujemy liczne artykuły i notatki, oświetlające właściwe cele akcji przesiedleńczej i kolonizacyjnej.

Tak np. „Grenzbote" (28. VII. 1930) donosi, iż sejmik powiatowy słupski w okręgu Stołpeckim uchwalił kredyt w sumie 500.000 mk. na cele osiedleńcze do dyspozycji towarzystwa budowy osad na Kresach. Towarzystwo to istnieje od roku 1920 i rozparcelowało między osadników blisko 8½ tysiąca morgów.

„Pommersche Tagespost" (22 VII. 1930) pisze co następuje:

„Rok 1920 uwypuklił dla powiatu Dramburskiego skutki oddziaływania traktatu wersalskiego. Uwidoczniły się one w izolacji gospodarczej i w parciu żywiołów polskich na Zachód (sic.).

Niemieckie czynniki rządowe zrozumiały doskonale sytuację i wytężyły wszystkie siły, by zatamować zalew (?) polski. Przez stworzenie żywego wału osadników niemieckich utrwali się tam niemieckość i wzniesie się tamę zdolną do wytrzymania przez dłuższy czas naporę Polaków (sic.).

Wynikiem akcji osiedleńczej, kierowanej przez lokalne władze powiatowe, było rozparcelowanie dóbr rycerskich o łącznej powierzchni 16.000 morgów. Stworzono z nich 115 objektów osiedleńczych.

Dopełnieniem tej akcji jest budowa domów dla osadników i dla robotników rolnych. W powiecie Dramburskim wybudowano w tym celu 95 domów. Wzdłuż granicy polskiej wzniesiono 35 domów. Pozatem wybudowano 10 szkół ludowych".

Akcja kolonizacyjna na pruskich Kresach Wschodnich umotywowana jest, jak widać z powyższych notatek i uwag, względami na grożący jakoby Kresom niemieckim zalew od strony Polski. Imputując w ten sposób Polsce rzekomą ekspansję zaborczą, usiłują czynniki rządowe i hakatystyczne upozorować akcję kolonizacyjną i osłonić właściwe cele tej akcji.

Ro.

Pomoc lekarska i opieka nad dziećmi w Sowietach.

„Münchener Medizinische Woche" przynosi list lekarza niemieckiego o stosunkach lekarskich w Sowietach. Stosunki te są zupełnie niezachęcające i świadczą o tem, że podobnie jak w innych dziedzinach tak też i w dziedzinie życia społecznego Sowiety są daleko w tyle poza Europą.

Ruch lekarski koncentruje się głównie w wielkich miastach, a więc w Moskwie, Petersburgu i Charkowie, prowincja natomiast jest prawie pozbawiona lekarzy. Związki zawodowe lekarskie wykluczają wprawdzie tych lekarzy, którzy nie przyjmują udzielonej im pracy na wsi i w miasteczkach, ale mimo to wszyscy lekarze bronią się przed wyjazdem na prowincję. Dziwić się temu nie można, ponieważ, mimo ciężkich warunków pracy, płace lekarskie są marne i wynoszą zaledwie trzy do pięciu rubli dziennie. Są one znacznie niższe od płac robotników fabrycznych, a wystarczy wspomnieć, że woźnica fabryczny pobiera 11 rubli dziennie.

Żłobki dziecięce, któremi Sowiety tak często się popisują, są na prowincji w zimie nie opalane, szyby od lat nie myte, dzieci odziane w brudne szmaty i śpią po kilka na jednym barłogu. Na śniadanie otrzymują herbatę i chleb, na obiad zupę i ziemniaki. Wychowawcy nie są należycie przygotowani do swego zawodu, stąd też dzieci są odpowiednio zaniedbane. Stosunki podobne panują nie tylko w guberni korespondenta, ale i w innych częściach państwa. I tak w Saratowie umieszczono 6000 bezdomnych dzieci w czterech domach, gdzie na jedno dziecko przypada jeden metr kub., 200 dzieci spało w łóżkach, reszta zaś na słomie i na deskach.

J. M.

„Polonia - Italia". Ukazał się Nr. 5/6 organu Izby Handlowej Polsko - Italskiej: „Polonia - Italia". Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: L. P.: Italski Minister Spraw Zagranicznych w Polsce; dr. A. Menotti Corvi: Reformy administracyjne w Italji; dr. T. Zamoyski: Polski Przemysł chemiczny w r. 1929; W. Urbankowski: Przemysł naftowy w Polsce w latach 1928/29; I. N. E.: Italski przemysł ceramiczny; Walne Zgromadzenie Izby Handlowej Polsko- Italskiej.

Numer oprócz tego zawiera: kronikę gospodarczą polską oraz italską, a nadto znacznie rozszerzony dział kroniki kulturalnej, zawierającej m. in. artykuły: Z. Dębicki: Literatura polska w Italji; G. A. Borgese: Śmierć wielkiego poety italskiego Vincenzo Gerace; G. G. Napolitano: Wiek dojrzały powieści italskiej; E. Settanni: F. T. Marinetti: „Nowele o szminkowanych wargach"; S. Baczyński: Powieść polska w r. 1929; A. M.: Tadeusz Zieliński oraz jak zwykle notatki bibljograficzne, Przegląd prasy polskiej i italskiej i wykaz ofert. Numer obfituje w szereg aktualnych ilustracyj.

KRONIKA

SIERPIEŃ
9
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Romana
Gr.-kat. Pantałejmon
Wschód słońca g. 4 m. 04
[illegible]
[illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Sobota, 9 sierpnia o godzinie 8-mej „Piorun z jasnego nieba".

Niedziela, 10 bm. o godz. 8-mej „Piorun z jasnego nieba". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 11 sierpnia o godz. 8 „Piorun z jasnego nieba" trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego (zniżki ważne).

„Piorun z jasnego nieba", tak brzmi tytuł komedji Kiedrzyńskiego, która na wczorajszej premjerze, w Teatrze Małym, odniosła pełny sukces artystyczny i kasowy, a przez publiczność była bardzo gorąco przyjmowana. Artyści nasi, za sumienną swą pracę i doskonałe wykonane role, zbierali w nagrodę oklaski. Wczorajszy wieczór, pozwala wróżyć o trwałem powodzeniu tej nowości repertuarowej. Przedstawienia komedji „Piorun z jasnego nieba", odbywają się codziennie, w Teatrze Małym, o godz. 8 wieczorem; zniżki ważne.

TEATR NOWOŚCI (Colosseum).

Trzy gościnne występy znakomitej artystki Idy Kamińskiej, sobota o godz. 3.30 popol. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.30 wiecz., niedziela o godz. 8.30 „Śpiewak Jazzbandu".

Sukces „Śpiewaka Jazzbandu" w teatrze Colosseum. Wczorajsza premjera „Śpiewaka Jazzbandu" z Idą Kamińską w roli tytułowej w teatrze „Nowości" spotkała się z gorącem przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności. Atrakcyjna treść sztuki, bogaty jej koloryt, przenoszący akcję z tradycyjnego domu żydowskiego za kulisy teatru Nowojorskiego oraz gra zespołu z Idą Kamińską w roli młodego śpiewaka, wszystko to składa się na przedstawienie o nieprzeciętnym poziomie.

„Śpiewak Jazzbandu" powtórzony będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem oraz w sobotę popołudniu po cenach zniżonych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Serce ulicznicy" z Corriną Griffith, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Dlatego, że cię kocham", oraz Lon Chaney.

CHIMERA: „Raz w życiu".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPERNIK: „Uwodziciel", „Bohater krwawej areny".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIENKA: „Uwodziciel". „Bohater krwawej areny".

OAZA: „Nieprzyjaciele" oraz Hygjena seksualna, od 10 wyłącznie dla panów.

PALACE: „Zapomnisz o mnie", film dźwiękowy, oraz dodatki.

PAN: „Przekleństwo klejnotów" z Anną May Wong, oraz Kohn i Kelly w haremie".

STYLOWY: „Drut kolczasty", oraz amer. komicy Pat i Patachon.

Wezwanie do rodzin Gnojeńskich, Gojnickich, Chorińskich, Nekarda-Trepka, Kiserskich i Busztahradskich. Z końcem października prawdopodobnie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika w Mohaczu, postawionego przez Węgrów, dla uczczenia pamięci bohaterów-Polaków, którzy pod wodzem Leonardem Gnojeńskim w roku 152' razem z królem węgierskim Ludwikiem Jagiellończykiem stracili życie w obronie Węgier w bitwie pod Mohaczem. Aby Komitet pomnikowy mógł zaprosić potomków bohaterów polskich, którzy w bitwie pod Mohaczem brali udział, zwraca się w tej drodze do społeczeństwa polskiego z prośbą, aby zechciano niżej podpisanemu sekretarzowi Komitetu donieść adresy spokrewnionych z rodami następujących z bitwy pod Mohaczem znanych bohaterów: Jana Busztahradskiego, Jakóba Kiserskiego, Jakóba Abdank Chorińskiego, Aleksandra Gojnickiego i wojewody Leonarda Gnojeńskiego. Ferd. Leon Mikłossi, Budapeszt X. Szaboky-u 58.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, p. Rogowski, powrócił z urlopu i objął z dniem 9 bm. urzędowanie.

Na posiedzeniu Sekcji technicznej Rady Miejskiej, odbytem pod przewodnictwem inżyniera Matzkego w obecności prezydenta inż. Brzozowskiego i wiceprezydenta Irzyka uchwalono m. in. urządzić dioramę przedstawiającą Lwów stary i nowy a która była na Wystawie poznańskiej, w pawilonie francuskim na Targach Wschodnich. Diorama ta będzie otwarta równocześnie z Targami Wschodniemi. Z porządku dziennego roboty adaptacyjne w szkole im. Szaszkiewicza oddano Firmie „Rozmus", a ponadto oddano szereg mniejszych robót w budynkach miejskich.

Święto Miast. Komitet tegorocznego Święta miast pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka pracuje z całem poświęceniem by tegoroczne Święto miast wypadło jak najwspanialej a przytem nie pociągnęło znacznych kosztów. Onegdaj pod przewodnictwem radnego Kurczyńskiego odbyło się posiedzenie Sekcji artystycznej przy współudziale reprezentantów świata artystycznego, teatru i chórów włościańskich, cechów, Tow. Szrzeleckiego i grona radnych. Przewodniczący przedstawił w krótkości program uroczystości, który ma

przejść jeszcze przez uchwałę pełnego Komitetu. Do współpracy uchwalono zaprosić L. O. P. P. oraz Ligę morską i rzeczną. Istnieje projekt przygotowania rydwanu przedstawiającego statek „Lwów" oraz żywego pomnika z dziejów Lwowa. Szczegóły programu omawiane będą na pełnym Komitecie.

Konkurs dla dozorców. Magistrat miasta Lwowa komunikuje, że konkurs dla dozorców o nagrodę czystości przedłożony został do 31 sierpnia 1930. Rozdanie nagród pieniężnych za utrzymywanie wzorowej czystości w domach i na dziedzińcach nastąpi w dniu 20 września br.

Wykolejenie wagonu na dworcu lwowskim. Okręgowa Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje, że dnia 8 sierpnia br. około godz. 4 rano przy wyjeździe pociągu Nr. 378 z transportem wojskowym do Lwowa, wykoleił się 1 wagon na zwrotnicy wjazdowej wskutek urwania się ciągła, przyczem 2 żołnierzy z przejeżdżającego transportu doznało lekkiego zdarcia naskórka na rękach.

Wykolejenie to nie spowodowało żadnych przeszkód w ruchu.

DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH.

Dnia 15 lipca 1930 r. rozpoczęły się **WPISY** do Zakładu Naukowego, stanowiącego

GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH OBOJGA PŁCI.

Zakład ten jest przeznaczony dla tych, którzy we właściwym czasie studjum gimnazjalnego ukończyć nie mogli, a obecnie dla celów zawodowych albo potrzeb zajmowanego stanowiska, pragną uzupełnić wykształcenie.

Nauka prowadzona w godzinach wieczornych przez WYBITNYCH PROFESORÓW GIMNAZJALNYCH obejmować będzie zakres wyższych klas gimnazjum humanistycznego i przygotowanie do egzaminów z zakresu sześciu i ośmiu klas gimnazjalnych innych typów.

WPISY przyjmuje i bliższych informacyj udziela codziennie **Zarząd Zakładu** od dnia 15 lipca 1930 począwszy (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6 — 7 wieczorem w lokalu Zakładu ul. Sakramentek 16, II. p.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przyjął protektorat nad jubileuszową kampanją Targów Wschodnich.

Rada Nadzorcza Targów Wschodnich zwróciła się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Mościckiego i do P. Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad tegoroczną kampanją Targów Wschodnich z okazji ich 10-lecia, z chwilą, gdy z ukończeniem wszystkich przygotowawczych prac organizacyjnych okazało się, że szeroko zakreślony program jubileuszowej manifestacji przyoblekа się w coraz konkretniejsze kształty i do pomyślnej dochodzi realizacji.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do przedstawionej Mu prośby i przyjął protektorat nad jubileuszową kampanją Targów, polecając równocześnie p. Ministrowi Przemysłu i Handlu zastąpienie Go na uroczystości inauguracyjnej, dnia 2 września b. r., gdyż osobiście w tym czasie do Lwowa przybyć nie może.

Przychylna decyzja ze strony P. Marszałka Piłsudskiego dotychczas jeszcze nie nadeszła i oczekiwana jest w najbliższych dniach.

II. Ogólnokrajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie.

Do licznych poprzednio już zapowiedzianych, zjazdów kongresów i konferencyj, o wybitnem znaczeniu gospodarczem, które odbyć się mają z okazji jubileuszowych Targów Wschodnich i w czasie ich trwania, zwołany został ostatnio z inicjatywy Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, jednomyślnie zatwierdzonej przez Komitet Organizacyjny Związku Związków Kas Oszczędności w Warszawie, II-gi ogólno-krajowy zjazd komunalnych Kas Oszczędności, który odbędzie się w dniach 14 i 15 września b. r.

Pod względem organizacji, zjazd ten będzie się różnił od zeszłorocznego, który po raz pierwszy odbył się podczas Wystawy Krajowej w Poznaniu, że wygłoszone na nim referaty będą następnie przedmiotem obrad w komisjach i dadzą możność wymiany zdań i przeprowadzenia szczegółowej dyskusji w sprawach ogół komunalnych kas żywo obchodzących. Za główny temat referatów zjazdowych, które wygłoszą pp. Leon Żebrowski, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Stanisławowie i p. Kazimierz Namysł, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach, obrano zagadnienia polityki kredytowej Kas Oszczędności i rolę ich w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane. Drugi dzień zjazdu poświęcony będzie zwiedzaniu Targów Wschodnich.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ARESZTOWANIE OSZUSTEK. Na policję zgłosił się rolnik Teodor Wachuta ze Starego Jazowa i doniósł, że bawiąc we Lwowie zaczepiony został na ulicy przez dwie nieznane mu kobiety, które w oszukańczy i podstępny sposób wyłudziły od niego kwotę 250 złotych. Zarządzono natychmiast dochodzenia, w wyniku których policja przytrzymała Helenę Hermanowicz i Wandę Sołtys, obie karane i notowane za oszustwa i kradzieże. Wachuta rozpoznał w obu kobietach sprawczynie oszustwa, wobec czego zostały one oddane Sądowi okręgowemu.

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA. W celi aresztu Sądu grodzkiego miejskiego powiesił się na ręczniku zawieszonym na piecu żelaznym niejaki Jan Krasiński, liczący lat 71, rodem ze Stryja. Krasiński przebywał w więzieniu śledczem pod zarzutem morderstwa. Przybyły na miejsce wypadku lekarz dzielnicowy, stwierdziwszy śmierć pozostawił narazie zwłoki w więzieniu.

AUTOBUS ZŁAMAŁ KONIOWI NOGĘ. Autobus Lw. 90483 kierowany przez Włodzimierza Metza najechał w ulicy Łyczakowskiej na parokonny zaprzęg stanowiący własność Chaima Rottera. Jeden koń doznał złamania nogi.

ZGON SŁUŻĄCEJ WŚRÓD NIEWYJAŚNIONYCH OKOLICZNOŚCI. W mieszkaniu niejakiego Dreszera przy ul. Bilczewskiego 3, zmarła wczoraj jego służąca, 32-letnia Zofja Kulik. Dreszer zeznał, że służąca zmarła na astmę lub też z powodu wady serca. W toku jednak przeprowadzonych przez policję dochodzeń, lekarz dzielnicowy dr. Schenker stwierdził, że nie zachodzi tu wcale wypadek nagłej śmierci, lecz zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek przed wczesnego porodu. Celem stwierdzenia faktycznej przyczyny śmierci zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

BÓJKA PRZY UL. ŹRÓDLANEJ. Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Źródlanej 33 w mieszkaniu Józefy

Sobolak wynikła bójka, mianowicie Sobolakowa chwyciwszy żelazny garnek usiłowała uderzyć nim żonę swego sublokatora Julję Kołodziejową. Ta jednak wyrwawszy Sobolakowej garnek z rąk uderzyła ją w głowę tak silnie, iż Sobolakowa straciła przytomność. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło Sobolakową do szpitala powszechnego. Stan jej jest groźny. Kołodziejową po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Emilji Skarbińskiej przy ul. Obwodowej na Bogdanówce, po wyłamaniu drzwi od podwórza, dostali się nieznani sprawcy i skradli dwa futra damskie, dwa płaszcze damskie, oraz rower marki „Puch" nadto 4 sukienki damskie łącznej wartości 4.800 zł. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Jana Sabana przy ul. Kurkowej 6, skąd skradł gotówkę w kwocie 1.500 zł. oraz biżuterję łącznej wartości 2.000 zł.

Jak wygląda małżeństwo u Papuasów?

„Prager Presse“ cytuje wyjątek ze świeżo opublikowanej pracy dra Paula Wirza pt. „U sympatycznych dzikusów w Nowej Gwineji“. Dr. Wirz pochodzi z Brazylji i jest jednym z najwybitniejszych uczonych podróżników. Jemu to zawdzięcza świat szereg dzieł naukowych o Nowej Gwineji, której poświęcił także i swą ostatnią książkę.

Oto co mówi rzeczony wyjątek o małżeństwach Papuasów:

Papuasowie, zamieszkujący obszar Sentani hołdują wprawdzie wielożeństwu, w praktyce jednak tylko naczelnicy szczepów posiadają więcej żon.

Zawarcie małżeństwa związane jest z szeregiem zawiłych i dziwnych formalności. Młodzieniec bynajmniej nie ma prawa wedle swego upodobania poślubić pierwszej lepszej dziewicy, choćby nawet posiadał dostateczną ilość pereł na zapłacenie okupu. Przedewszystkiem musi bowiem oprócz rodziców dziewczęcia, zawiadomić o swym zamiarze także i naczelnika wsi. Ten musi postanowienie młodego człowieka przyjąć do wiadomości, za co należy mu się pewna ilość pereł. Dopiero po ich uiszczeniu może rozpocząć się okres narzeczeństwa.

Narzeczony wzamian za zapłaconą przez siebie cenę kupna za dziewczynę, otrzymuje od jej rodziców wzajemne podarunki w postaci owoców sago, mięsa wieprzowego itp. Przez cały czas narzeczeństwa młodzi nie schodzą się ze sobą a narzeczony nie pokazuje się nawet we wsi, w której mieszka jego wybrana. Natomiast czas ten przeznaczony jest na ostateczne ustalenie ceny kupna żony. Składa się ona przedewszystkiem ze starych pereł, ładnych okładzinek do noży a czasem i z innych przedmiotów. Dookoła starych pereł obraca się wogóle całe życie Papuasa, ku nim zwraca wszystkie swe myśli i pożądania. Zdobyć ich więcej, coraz więcej jest najgorętszem pragnieniem każdego poważnego mężczyzny. Znaczenie naczelników szczepów zależne jest od ilości posiadanych pereł. Przed zawarciem małżeństwa perły od narzeczonego otrzymują bracia dziewczyny, jej rodzice oraz bracia ojca. Specjalna delegacja wybiera się ze wsi narzeczonego do rodziców narzeczonej celem wręczenia pereł. Perły te poddawane bywają następnie skrupulatnemu badaniu. Trwa ono z reguły kilka godzin i nieraz się zdarza, że kilka pereł zostanie odrzuconych jako małowartościowe i muszą być zamienione na inne.

O ile w końcu nastąpi zgoda, przyprowadza starszy brat dziewczynę do wsi narzeczonego, gdzie na razie zamieszkuje u swych teściów. Młodzi schodzą się w zaroślach, ale we wsi nie pokazują się razem. Tego wymagają formy towarzyskie. Dopiero po przyjściu na świat dziecka, rozpoczyna się wspólne gospodarstwo.

Bnl.

Teokratyczna republika mnichów prawosławnych.

W Grecji wynikł zatarg między władzami państwowemi a Cerkwią prawosławną ponieważ rząd ateński opracował projekt ustawy, na mocy której znaczne dobra cerkiewne i klasztorne miałyby być wywłaszczone i oddane pod zarząd państwa.

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej byłaby dotknięta tą ustawą Święta Góra Athos, niewielki kawałek ziemi, który dotychczas zachował w nieskalanej formie swe oblicze średniowieczne. Nazwa ta obejmuje jedną z trzech odnóg, któremi od strony morza Egejskiego kończy się półwysep Chalcydyjski, a pochodzi od najwyższej na tym małym półwyspie góry Athos (1935 m.).

Pierwsze osiedla mnichów bizantyjskich zjawiły się tam już w czwartym wieku. W X-tym wieku mnisi poczęli się organizować w gminy zakonne, które przetrwały do dziś dnia. Cesarze bizantyjscy przyznawali gminom mniejsze lub większe obszary ziemi i budowali z przepychem kościoły i klasztory, które prawie bez wyjątku zachowały się dotychczas.

Z biegiem stuleci na półwyspie wytworzyła się republika z własną konstytucją i własną suwerennością. Posiada ona dzisiaj swój pierwotny statut średniowieczny, którego nie naruszyło nawet wielowiekowe panowanie Turków. Rząd grecki specjalną ustawą p. t. „Konstytucja Góry Athos z 1 czerwca 1926“ zagwarantował jej autonomję.

Obecnie republika Athos składa się z 20 klasztorów, z których 17 jest zamieszkiwanych przez mnichów greckich, jeden przez bułgarskich, jeden przez rosyjskich i jeden przez serbskich.

Pod względem kościelno-prawnym zależą one od prawosławnego patrjarchy ekumenicznego. Wszyscy mieszkający w nich mnisi tracą starą przynależność państwową i automatycznie otrzymują obywatelstwo greckie.

Organ administracyjny Góry Athos, „Yera kinotis“, składa się z 20-tu przedstawicieli, rezyduje w stolicy wolnego państwa, Karyes, i sprawuje wszystkie funkcje państwowe z wyjątkiem karno-prawnych. Rząd grecki jest reprezentowany przez gubernatora, któremu podlega oddział 12 żandarmów, oraz biuro pocztowe i telegraficzne.

Liczba mnichów Góry Athos wynosi obecnie 4 tysiące. Rok rocznie przybywa tu wielu pielgrzymów i turystów, którzy z małego portu Daphni na zachodnim brzegu półwyspu udają się do klasztorów wązkiemi ścieżkami pieszo lub na osłach.

Ustawa wywłaszczająca, w razie przyjęcia jej przez parlament, byłaby ciosem śmiertelnym dla tego jedynego w swoim rodzaju państewka na świecie. Jednakże ostatnie słowo nie jest jeszcze wypowiedziane, ponieważ na wniosek rządów bułgarskiego i jugosłowiańskiego, sprawą tą ma zająć się w najbliższym czasie Liga Narodów.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NEKROPOLJA ETRUSKA W CERVETERI POD RZYMEM. Po wizycie premjera Mussoliniego wykopaliska archeologiczne w słynnej nekropolji etruskiej w Cerveteri (pod Civitavecchia) od pewnego czasu prawie całkowicie zaniedbane, będą prowadzone bardzo energicznie. Pradawna Coere etruska była jednem z najpotężniejszych miast tego narodu na pobrzeżu morza Tyreńskiego. Metropolja ta miała do dyspozycji dwa porty — Fyrgos (obecnie Castello di Santa Severa) i Alsjon obecnie Pola) i przetrwała w formie miasta rzymskiego (po wojnach etruskich z Rzymem) aż do XVII stulecia naszej ery. Dotychczasowe wykopaliska prowadzone dorywczo po zajęciu przez Włochy terytorjum dawnego państwa papieskiego w r. 1870 dały zdumiewające rezultaty, przyczyniając się do rozszerzenia wiadomości o cywilizacji etruskiej, która dała zasadnicze podstawy cywilizacji łacińskiej. Premjer Mussolini zapewnił zarząd wykopalisk w Cerveteri, że rząd włoski wyasygnuje odpowiednie sumy na ten cel, zdając sobie zprawę z wartości międzynarodowej w sensie kulturalnym ewentualnych rewelacyj archeologicznych na terenie Cerveteri.

DYPLOM KOPERNIKA. Jak donoszą z Ferrary, adwokat tamtejszy hr. Ronchi ogłosił tekst dyplomu Mikołaja Kopernika, który odnalazł w archiwum notarjuszów duchownych miasta Ferrary. Dokument ten, zredagowany w języku łacińskim, ma w przekładzie brzmienie następujące:

„1503. Ostatniego dnia miesiąca maja w Ferrarze, w Pałacu Biskupim, pod portykiem degli Horti, w obecności świadków Imć Pana Jana Andrzeja de Lazzari, sycylijczyka z Palermo, Jego Magnificencji rektora fakultetu prawa na uniwersytecie w Ferrarze, oraz pana Bartłomieja de Silvestri, obywatela i notarjusza z Ferrary i Ludwika Baldassari'ego, obywatela Ferrary, czcigodny i uczony mąż Mikołaj Kopernik z Prus, kanonik warmiński i scholastyk Kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu, który studjował w Bolonji i w Padwie, otrzymał dyplom prawa kanonicznego, oraz złożył doktorat, zaaprobowany pełnią głosów, po wysłuchaniu superintendanta wikarjusza Jerzego Priscianusa.

Promotorami byli Filip Bardella i Antoni Leto, który ofiarował Kopernikowi odznaki obywatela Ferrary. Akt spisał notarjusz Tomasz Melechino“.

* * *

„Przegląd Morski“ — Miesięcznik Marynarki Wojennej przynosi w ostatnim numerze między innemi: Kdor. Petelenz Czesław — Na marginesie procesu „Edgar Quinet“. Kdor. ppor. dypl. Czeczott Rafał — Doktryna Mahan'a w świetle doświadczeń wojny światowej; Kpt. mar. Lewicki Anatol — Epizody z walki krążowniczej na Oceanie Spokojnym i Atlantyckim; S. K. inż. Kochanowski — Flota przyszłości; K. Mora — Z cyklu: Łodzie podwodne: „U. 38“ wysłana po [illegible]ców; Ppor. mar. Staniul Zygmunt — Wpływ radjopodsłuchu na przebieg operacji morskich w świetle licznych faktów z wojny światowej; S. Krzyżanowski — Obrona konstrukcyjna okrętów przed torpedami; Kdor. por. w st. sp. inż. Żelechowski Witold — Wydobycie z wody tureckiego krążownika „Medjidieh“ w r. 1915.

Nowy numer „Przeglądu Komunikacyjnego“. Ukazał się nowy numer „Przeglądu Komunikacyjnego“ wydawnictwa Ajencji Wschodniej. Treść tego numeru jest następująca: Polskie Koleje Państwowe będą wyodrębnione z gospodarki państwowej — specjalny wywiad z p. Min. Komunikacji inż. Alfonsem Kühnem o komercjalizacji kolei — Stamis. Znakomici goście zagraniczni w Polsce z okazji M. W. K. T. Ministrowie zagraniczni o stosunkach z Polską i Wystawie Poznańskiej. Realne wyniki M. W. K. T. — wywiad z Nacz. Dyr. prof. St. Roppem. Wystawa Poznańska stanęła minimalnemi funduszami. Dyr. Tad. Rolla-Dobiński o gospodarce finansowej Wystawy. Przemysł taboru kolejowego na M. W. K. T. — St. Janiszewski wice-dyrektor M. W. K. T. Czem się wyróżnia wystawa w Poznaniu? — St. Misiakowski. Możliwości ekspansji eksportowej Polskiego Przem. Taboru Kolejowego. Ruch tramwajowy i autobusowy na G. Śląsku i w Zagł. Dąbrowskiem — dyr. inż. St. Wrede. Komunikacja autobusowa w Polsce — ważniejsze uchwały I-go Pol. Kongresu Komun. Autobus w Poznaniu. 8 miesięcy pracy organizacyjnej Centr. Zw. Właścicieli Autobusów R. P. Niedole Międzymiastowej Komun. Autobusowej. Poznańska Kolej Elektryczna. Krakowska Dyrekcja Kolejowa wymaga należytej rozbudowy, dyr. inż. M. Gronowski. Zakłady Ostrowieckie na Wystawie w Poznaniu. Cele i zadania Kolejowego Przysposobienia Wojskowego — Wł. Starzak. Przewozy towarowe w skrzyniach zbiorczych.

Z powyższego widać że treść ostatniego numeru „Przeglądu Komunikacyjnego“ jest bardzo aktualna i bogata. Dodać należy, że cały numer ozdobiony jest licznemi kliszami.

Wyrok na bandytę, dywersanta i szpiega.

Wilno, (PAT). Jan Bartosz, bandyta, dywersant oraz szpieg, który na czele zorganizowanej na terenie Rosji sowieckiej bandy, dokonał całego szeregu napadów rabunkowych, połączonych z okrutnemi mordami w ub. roku wpadł w ręce władz bezpieczeństwa. Ma on na sumieniu pamiętny napad na Stołpce.

W poszczególnych sprawach Bartosz wielokrotnie był skazany na bezterminowe ciężkie więzienie, a niektóre wyroki przeszły już wszystkie instancje sądowe i stały się prawomocnemi. W dwóch sprawach bandyta skazany został przez sądy okręgowe na bezterminowe więzienie, natomiast trzecia sprawa, w której Bartosz skazano został przez Sąd Okręgowy w Nowogródku na karę śmierci przez powieszenie, stała się obecnie przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym. W tej sprawie Bartosz oskarżony jest o dokonanie na czele bandy uzbrojonej w karabiny i rewolwery napadu na folwark Blaczyn w gminie kleckiej, pow. nieświeskiego. Folwark należy do p. Świrko-Godyckiego. Bandyci po steroryzowaniu domowników zrabowali wiele garderoby i biżuterji i wywieźli do Rosji. Na rozprawie obecny był p. Swirko-Godycki, który poznał zbrodniarza i stwierdził, iż Bartosz dowodził bandą w czasie napadu na folwark Blaczyn. Oskarżony wypierał się winy, przewód sądowy jednak dostarczył niezbitych dowodów obciążających go. Sąd Apelacyjny po naradzie zmienił poprzedni wymiar kary, skazując Bartosza na bezterminowe ciężkie więzienie.

Podatki w sierpniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w ciągu b. m. przypadają terminy płatności następujących podatków:

1) Do 15 bm. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lipcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I. — V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) Do tej samej daty — odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II. kwartał rb., w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za r. 1929, przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcie przemysłowe;

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-u dni po dokonaniu potrącenia;

4) Do dnia 31 bm. państwowy podatek od nieruchomości za kwart. II-gi rb.

5) Do tejże daty podatek od lokali za kw. III-i rb.

6) Takoż — państwowy podatek od placów budowlanych za III-i kw. rb.

Nadto w sierpniu płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z teminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Italski przemysł ceramiczny.

Początki przemysłu ceramicznego w Italji sięgają bardzo odległych czasów. Już w epoce etruskiej i w starożytnym Rzymie sztuka ta osiągnęła wysoki stopień doskonałości. Drugi okres jej rozkwitu na ziemi italskiej przypada na epokę Odrodzenia, dzięki położonym w tym kierunku zasługom przez braci della Robbia we Florencji oraz liczne zastępy artystów, grupujących się zwłaszcza w Ferrarze, Faenzy, Urbino, Deruta, Gubbio etc.

W następstwie wynalezienia (w r. 1700) sposobu wyrabiania porcelany, powstała w 1735 r. pierwsza italska fabryka porcelany w Doccia (pod Florencją), i niemal jednocześnie, słynna fabryka w Capodimonte pod Neapolem.

Ceramika starożytna ograniczała się niemal do wyrobów artystycznych, natomiast w późniejszych czasach, a zwłaszcza w XIX w. została uprzemysłowiona i skierowana również do praktycznych celów. Jednocześnie zastosowano w tej dziedzinie odpowiednie maszyny i najnowsze środki techniczne.

Twardych materjałów, (jako to: kwarcu, feldszpatu, wapnia) dla wyrobów ceramicznych, dostarczają obficie kopalnie, rozrzucone po całej Italji, natomiast zapotrzebowanie mas plastycznych, zwłaszcza gliny i kaolinu, pokrywa w znacznej mierze przywóz z zagranicy.

Według spisu przemysłowego z 15 października 1927, istniało w tym czasie w Italji około 1500 zakładów ceramicznych, zatrudniających ogółem około 20.000 robotników.

Liczba samochodów w Warszawie.

Warszawa, 9 sierpnia. (PAT). Jak podaje „Express Poranny“ liczba samochodów w Warszawie wzrosła w lipcu o 183. Ogółem krąży obecnie po Warszawie 9.561 pojazdów mechanicznych, w tej liczbie 3.219 taksówek.

Sierpień w naszych uzdrowiskach.

TRUSKAWIEC. Zjazd kuracjuszy bardzo liczny, liczba ich dobiega do 10 tysięcy osób. Mimo to wszystko we wzorowym porządku. Pomiarki Truskawieckie ściągają liczne rzesze amatorów słońca, kąpieli i plaży. Bawią tu ks. Biskup Rospond z Krakowa, mistrz Stachiewicz i wielu wybitnych przedstawicieli świata artystycznego i literackiego.

ŻEGIESTÓW. Pogoda ustaliła się. Przeciętna temperatura 20 st. R. Z dniem 15 b. m. rozpoczyna się III. sezon, w którym ceny są znacznie zniżone. Począwszy od 1 września koszta pobytu zryczałtowano w ten sposób, że pobyt 3-tygodniowy będzie się kalkulował do zł. 290 4-ro tygodniowy zł. 390. — W cenę tę wliczone są koszta mieszkania utrzymania, kąpieli i opłat kuracyjnych. Zakład będzie teraz otwarty cały rok. Wiadomości udziela Zarząd Zdrojowy oraz wszystkie oddziały i agencje Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis“.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 9 sierpnia.

Lwów, (385) 11.58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Pamiątki polskie w Gdańsku“ wygł. dr. W. Dobrowolski. — 18.00 Transmisja z Krakowa; Program dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.10 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia wygł. dr. Jan Reguła. — 19.30 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Umarła świątynia“, wygł. p. Jan Sokolicz-Wroczyński. — 19.45 Trasmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 29.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert w wykonaniu wiedeńskiego duetu gitarzystów (Otto Schindler i A. Stelzer). — 21.05 Transmisja z Warszawy Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji warsz. i solistów. — 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Polskie wyprawy sportowe“ (Sztokholm, Helsinki, Ostenda), wygł. p. ppłk. Wład. Osmólski. — 22.15 Trasmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Niedziela, dnia 10 sierpnia 1930.

Lwów. 10.00 Transmisja z Radomia: Msza polowa z **kazaniem ks. Biskupa Bandurskiego.** 11.58 Sygnał czasu i **hejnał.** 12.05 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy. 15.50 Transmisja muzyki z Warszawy, 16.00 do 17.00 Transmisja z Warszawy: Przemówienie p. Premjera Sławka i gen. dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego z okazji uroczystości, związanej z 9 ogólnym Zjazdem Legjonistów. 17.10 Trasmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Marja Szymanowska“, wygłosi prof. Adam Czartkowski. 17.25 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej. I. r. F. Boieldieu: Uwertura do op. „Kalif z Bagdadu“. 2. P. A. Steck: Walc — intermezzo „Flirtation“, 3 E. Gillet: Kołowrotek babuni. II. 4. P. Czajkowski: Poemat symfoniczny „Kaprys włoski“, 5. K. Namysłowski: Mazur „Matulu kochana“, 6. L. Andre: Mazur koncertowy. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncąert z płyt gramofonowych. 19.05 Trasmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Żeromski: „Przedwiośnie“. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert. Wykonawcy: pp. Alfred Schenker (skrzypce), Stanisław Siwik (śpiew), Jan Hofmann (fort.), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.), 1. Pugnani-Kreisler: Praeludjum i Allegro p. A. Schenker, 2. a) Weber: arja z opery „Euryanta‘, b) Wagner: Pożegnanie **Lohengrina, p.** St. Siwik. 3. a) Krein: Arja. b) Kirmann: **Chant de Sophardim, p.** A. Schenker. 4. **a) Boito:** arja z opery Mefistofeles, b) Bizet: **romanza z opery „Carmen“,** p. St. Siwik. 5. **Paganini:** Palpiti, p. A. Schenker. 6. **a) Massenet: Elegja, b) Rachmaninow:** Zmartwychwstał Pan, c) Czajkowski: Arja z opery „Dama pikowa“, p St. Siwik. 7. a) Wladigerrof: Wardar, b) Paganini-Szymanowski: Capriccio, p. A. Schenker. 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Z dziejów kultury estońskiej“, wygłosi dr. Kazimiera Zawistowicz. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. E. 1903/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1930 r. o godzinie 95 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż 1287/7680 części realności **lwh.** 10 gminy Młodów oraz 99/960 części realności lwh. 35 tej gminy oszacowanych łącznie na 1671 zł. najniższa oferta 1114 zł. z przynależnościami. 7386

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 15 lipca 1930 r.

E. 6216/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 4 września 1930 o godzinie 9 przedpołudniem w tut. Sądzie Sala Nr. 7 sprzedane zostaną realności wiejskie whl. 223 i 224 gm. Ławoczne wraz z przynależytościami. — Najniższa oferta 176 zł. 63 gr. — Bliższe szczegóły podane są w edykcie licytacyjnym.

Sąd powiatowy Oddział III.
Skole, dnia 7 sierpnia 1930. 7374

E. 542/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9/IX **odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja** 1/12 **części real. zag. lwh.** 184 i 185 gm. Piotrko**wice. Cena szacunkowa** 808 zł. 50 gr. najniż**sze oferta** 539 zł. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8.

Sąd powiatowy.
Tuchów. dnia 4 lipca 1930. 7375

E. 109 /28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 sierpnia 1930 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja połowy realności objętej ark. gr. Nr. 1010 gminy Tuchów. Cena szacunkowa 1113 zł. 19 gr., najniższa oferta 743 zł. 26 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8. 7376

Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 4 lipca 1930.

E. 49/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 września 1930 o godz. 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności zag. lwh. 564 gm Siemiechów. Cena szacunkowa 1868 zł. 25 gr. najniższa oferta 1245 zł. 50 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8. 7377

Sąd powiatowy.
Tuchów dnia 4 lipca 1930.

E. 198/30. Edykt. Dnia 15 września 1010 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 licytacja realności whl. 351 gminy Woszczańce. Cena szacunkowa 1112 zł. 40 gr. Najniższa oferta 808 zł. 27 gr. 7??2

Sąd powiatowy Oddział III.
Rudki, dnia 28 lipca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. III. 387/30. Edykt. Powod Fedio Piszczewiat w Czarnej wniósł skargę przeciw Jurkowi Piszczewiatowi i Kaśce Piszczewiat pozwanym o zniesienie spółwłasności realności. Audjencja do rozprawy została wyznaczona na dzień 9 września 1930 9 h. w tym Sadzie. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się adw. dra Scheffera w Ustrzykach kuratorem, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki oni sami nie stawią się i nie ustanowią pełnomocnika. 7339

Sąd powiatowy.
Ustrzyki, dnia 21 czerwca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 78/30/26. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 8 kwietnia 1930 do majątku Izaka i Lei Lemlów we Lwowie. 7333

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 czerwca 1930.

Sa 87/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wolfa Feita kupca w Baranowie. Komisarz ugodowy Stanisław Krzos naczelnik Sądu powiatowego w Tarnobrzegu. Zarządca ugodowy dr. Władysław Samołyk adwokat w Tarnobrzegu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu biuro naczelnika Sądu dnia 2 września 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 sierpnia 1930. 7367

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 19 lipca 1930.

S. I. 2. 4/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Ussera Leiba Lemperta handlarza skór w Złoczowie. Komisarz konkursowy Pan dr. Janusz Trzcieniecki wiceprezes Sądu okręgowego w Złoczowie. Zarządca masy Pan dr. Oleśnicki adwokat w Złoczowie. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 43 dnia 18 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 października 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sadzie dnia 17 października 1930. o godz. 9 przedpołudniem.

Sąd okręgowy Wydział I. 7368
Złoczów, dnia 28 lipca 1030.

Sa I. 29/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Spitza kupca w Gorlicach. Komisarz ugodowy Leopold Nożyński Naczelnik Sądu powiatowego w Gorlicach. Zarządca masy dr. Erwin Aleksandrowicz adw. w Gorlicach. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1930. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie powiatowym w Gorlicach lipca 1930 o godz. 10 rano.

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Jasło, dnia 18 czerwca 1930. 7343

S. I. 2. 48/30/8. Sprawa ugodowa Wolfa Puretza kupca w Dynowie. Na audjencji ugodowej dnia 10 lipca 1930 dłużnik zmienił projekt ugody w ten sposób, że ofiaruje wierzycielom nieuprzywilejowanym 35% ich sum kapitałowych na dotychczasowych warunkach. Audjencję ugodową odroczono na dzień 13 sierpnia 1930 godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 8. 7327

Sąd okręgowy, Wldział I. 2.
Sanok, dnia 10 lipca 1930.

Sa I. 2. 52/30/8. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Natana Klugmana kupca w Lisku. Na audjencji ugodowej dnia 15 lipca 1930 pełnomocnik dłużnika zmienił projekt ugody, wobec tego odroczono audjencję ugodową na dzień 26 sierpnia 1930 godz. 9 rano biuro Nr. 8. 7328

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 15 lipca 1930.

Sa 53/30. W sprawie układowej dłużników Józefa Wugmana i Reginy Schnee zamęż. Wugman, kupców w Złoczowie zawiadamia się wszystkich wierzycieli, że na audjencji układowej w dniu 23 lipca 1930 postanowiono na wniosek wierzyciela: firmy Schechter i Kurz we Lwowie odebrać od dłużnika przysięgę manifestacyjną. Celem przedłożenia przez dłużnika szczegółowego wykazu swego majątku i dania mu możności należytego przygotowania się do przysięgi manifestacyjnej uchwalono zgodnie z wnioskiem dłużników audjencję odroczyć na dzień 19 sierpnia 1930 godz. 11 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 43. 7329

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 23 lipca 1930.

Sa I. 2. 67/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Goldberga kupca w Kamionce strumiłowej. Komisarz ugodowy Pan Andrzej Szczepaniak naczelnik Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej. Zarządca ugodowy Pan Salomon Engel kupiec w Kamionce strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 7330

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 18 lipca 1930.

Sa I. 2. 69/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Nuchima Jejczesa, Mozesa Jejczesa i Hindy Wachs kupców w Busku. Komisarz ugodowy Pan Bogusław Lewicki naczelnik Sądu powiatowego w Busku. Zarządca ugodowy Pan dr. Operer adwokat w Busku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Busku dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 7331

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów dnia 18 lipca 1930.

Sa I. 2. 70/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Schwarza kupca w Kamionce strumiłowej. Komisarz ugodowy Pan Andrzej Szczepaniak naczelnik Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej. Zarządca ugodowy Pan Izak Friedhofer kupiec w Kamionce strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 7332

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 18 lipca 1930.

Sa 97/30/14. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 21 maja 1930 do majątku dłużnika Sendera Konigsberga w Narolu mieście. 7334

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 lipca 1930.

Sa 67/30/39. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 22 marca 1930 do majątku dłużników Józefa Badnera i Hermana Hoffmana kupców w Zniesieniu k/Lwowa Nr. 480. 7335

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 czerwca 1930.

Sa 303/291/84. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji ugodowej 28 lutego 1930 między dłużnikami Markusem Kurzem znanego Schnautzera i Leiby Stolza, kupców we Lwowie a ich wierzycielami. 7336

Sąd okręgowy.
Lwów, 21 czerwca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 24/30. Edykt. Józef Czech syn Franciszka i Anny, urodzony w Brzyskach Nr. d. 65, żołnierz 57 pp. b. armji austr. zaginął na froncie austr.-rosyjskim i od 1916 roku nie daje wiadomości o swem życiu. Kto ma wiadomość o zaginionym winien donieść o tem Sądowi w ciągu 6-ciu miesięcy. 7325

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło dnia, 17 kwietnia 1930.

T. 80/30. Iwan Radio, urodzony w Kobylnicy ruskiej 4 marca 1893, syn Dmytra i Katarzyny, uczestnik wojny światowej, zaginął w niewoli i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Grossmanowi w Przemyślu. 7225

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 lipca 1930.

T. 302/29/3. Prokop Hałbański ur. 10 marca 1889 w Skorykach pow. Zbaraż zam. w Prosowcach pow. tenże powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. brał udział w bitwie w r. 1914 na froncie rosyjskim i tam zaginął bez wieści. Na prośbę brata jego Hawryła Halbańskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 17 marca 1930 r. 7227

T. I. 14/30/4. Wasyl Szmorhun ur. dnia 13 lipca 1881 w Ładyczynie pow. Tarnopol wyemigrował na kilka lat przed wojną światową do Ameryki i odtąd ślad o nim zaginął. Na prośbę Anny z Hładów Czornej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 7228

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 16 kwietnia 1930.

T. 23/30/3. Michał Piotrowicz urodzony 29 października 1896 w Łoszniowie powiat Trembowla powołany w 1917 r. do wojska austrjackiego miał zaginąć na froncie włoskim. Na prośbę Jana Piotrowicza wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 7230

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 31 maja 1930.

T. I. 35/30. Eljasz Załoha urodzony 31 lipca 1881 w Kącie tousteckim powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę Marty Załoha wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 31 maja 1930. 7231

T. 59/30. Stefan Koncar syn Semka urodzony 26 grudnia 1882 w Nastasowie pow. Tarnopol poszedł z armją ukraińską w roku 1918 za Zbrucz do Rosji, gdzie zaginął. Na prośbę syna jego Iwana Koncara wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Iwana Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 7232

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 29 kwietnia 1930.

T. 62/30 3. Franciszek Drobnicki ur. 30 marca 1880 w Jacowcach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólne mobilizacji do 15 p. p. miał zostać zabitym w walkach pod Tarnopolem w 1914 roku. Na prośbę żony jego Antoniny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 7233

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol dnia 30 maja 1930.

T. 66/30. Jan Warycki urodzony 17 kwietnia 1876 w Koszlakach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914 do wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej i w r. 1916 w Jekaterynosławiu jako chory został odwieziony do szpitala i odtąd niema o nim wiadomości. Na prośbę jego żony Anastazji wdraza się postępowanie celem uznania za zmarlego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 7234

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 28 czerwca 1930.

T. 68/30/3. Eljasz Tkaczuk urodzony 28 lipca 1889 w Koszlakach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego był żołnierzem 15 p. p. a widziany ostatnio 1915 w Leibnisz w Styrji zaginął bez wieści. Na prośbę jego żony Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 7235

Sąd okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 28 czerwca 1930.

T. 70/30 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Włodzimierza Kordubę urodzonego 21 października 1888 w Tarnopolu który powołany w roku 1917 do wojska austrjackiego z wojny do domu nie powrócił. Na prośbę brata jego Jana Korduby wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 7236

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 6 czerwca 1930.

T. 17/30 3. Jan Rypuła ur. 25 grudnia 1890 r. w Połupanówce, pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej moblilizacji do wojska austr., był przydzielony do 15 p. p., brał udział w jach z wojskami rosyjskimi podczas wojny światowej i tam zaginął bez wieści. Na prośbę sióstr Katarzyny Anny i Marji Rypułów wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Fiszera w Tarnopolu o zaginionym. 7229

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, 3 kwietnia 1930 r.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 8 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89—8.89 1/4. W tranzakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89.8—8.90, Londyn 43.38 do 43.40, Zurych 173.20—173.30, Praga 26.39 do 26.41, Paryż 35.03—35.07, Wiedeń 125.90 do 125.98, Berlin 212.92—213. W listach zastawnych i papierach państwowych ruch żywy. Płacono za 4-prc. T. K. Ziem. 48, za 4 1/2 Bank Hipot. 52 1/2, za dolarówkę 64 1/2 i za 4-prc. poż. inwest. 112 3/4, 113. W akcjach zastój. Za Bank Polski płacono 163.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 sierpnia.

Sytuacja bez zmiany. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: żyto małop. jednol. loco Podwołoczyska 16.25—16.75.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	35·50	36·50
pszenica zbiorowa ex 1929	39·00	40·00
żyto jednol. ex 1929	16·25	16·75
żyto zbiorowe ex 1929	16·75	17·25
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	16·50	17·00
jęczmień pastewny	16·75	17·25
owies małop. ex 1929	19·00	20·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ¹/₁ Victoria	24·75	26·75
groch polny	26·—	27·—
bobik	19·00	20·00
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8·00	9·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	29·75	30·75
len	00·00	00·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	45·—	47·—
otręby żytnie	10·25	10·75
otręby pszenne	12·50	13·—
kasza hreczana 50% pol.	57·—	59·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 sierpnia 1930

Berlin	168·65·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·89·50	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·50	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·25	Cement	83·75
Londyn	34·40·25	Browary	106·50
Medjolan	37·00·00	Alpiny	23·70
N. Jork	706·10·00	Berg u. Hüt.	609·00
Paryż	27·78·50	Poldi Hütten	112·25
Praga	20·94·25	Prager Eisen	685·00
Warszawa	79·49·00	Rima	83·25
Zurych	137·26·00	Skoda	260·25
Renta majowa	1·80·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·81·0	Silesia	2·95
Dunaj S. Adria	90·85	Zieleniewski	24·25
Bankverein	18·00	Apollo	11·95
Kompas	120·0	Nafta	28·10
Länderbank	23·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rabczewo	—
Kolej półn.	11·30·00	Bank Małop.	0·18
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	3·02
Hipoteczny	63·50	Galicja	16·00

OGŁOSZENIA.

MAGISTRAT KRÓL. STOL. M. LWOWA
L. M. 123292/30.
W. III.

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1930.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż remontowanego sprzętu elektrycznego jak oporniki, lampy sufitowe, reflektory i przewody ze sceny Teatru Wielkiego, gdzie obecnie wykonuje się zupełnie nową instalację efektów świetlnych.

Przedmiary i szczegółowe wyjaśnienia otrzymać można w wydziale III. Magistratu (Ratusz III p. u inżyniera-konserwatora teatrów miejskich) za opłatą 2 zł. od egzemplarza. Rozebrany sprzęt elektryczny oglądać można w Gmachu Teatru przy ul. Hetmańskiej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 sierpnia 1930 o godzinie 12-tej w południe.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty względnie nieprzyjęcia żadnej.

Prezydent miasta: 7379-2
Inż. Jan Brzozowski w. r.

MAGISTRAT KRÓL. STOL. M. LWOWA.
L. M. 123090/30.
W. III.

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1930.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na pokrycie kopuły Teatru Wielkiego we Lwowie blachą miedzianą. — Przedmiary i szczegółowe informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III p. u inżyniera-konserwatora Teatrów miejskich) za opłatą 2 zł. od egzemplarza.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 23 sierpnia 1930 o godzinie 12-tej przedpołudniem. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty względnie nieprzyjęcia żadnej.

Prezydent miasta: 7349-2
Inż. Jan Brzozowski w. r.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ dowód osobisty rejestracyjny Lw. 8752 wydany przez Woj. Lw. „Pilot". 7421

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 38)

Błękitny Packard.

Ala szarpała uwięzioną rękę, dusząc się ze wściekłości. Nie chciała krzyczeć, żeby nie obudzić całej willi. Dopieroż byłby skandal. Oprócz gniewu nie doznawała w tej chwili żadnego innego uczucia, nawet strachu.

— Proszę mnie puścić — syknęła z pasją.

Olszyński, nie puszczając jej ręki, zamknął ostrożnie oszklone drzwi, wiodące do jej pokoju, poczem wziął ją za ramiona i rzucił na stojący na balkonie leżak z taką siłą, że rozległ się głuchy łoskot. Sam usiadł na drugim.

— Teraz nas nikt nie zobaczy. Słuchaj, ty nie myśl, że ja nie widzę twojej podłej gry. Wiem, że zagięłaś parol na Dunina — mało ci było dotychczasowych flirtów — wiem, że lecisz — (daruj wulgarne wyrażenie) — wiem, że lecisz na niego jako na partję, ale ci się to nie uda. Już ja się o to postaram. To porządny człowiek i nie ożeniłby się z lada kokotą, rozumiesz? Powiem mu, że jesteś moją kochanką i będzie po krzyku.

Ala była blada jak papier. Ogarnęło ją tak wielkie zdumienie, że chwilowo zapomniała nawet o obrazie. Jakto, ten taktowny, grzeczny, cichy, nieszkodliwy, niewymagający Julek zagroził jej, że... że... jakto, ten smarkacz... miałby jej popsuć karjerę? Nie do wiary. Czyżby zwarjował? Poczuła lekki dreszcz lęku. Ha, wszystko możliwe! Jezus Marja, co robić, co robić?... Że też człowiek nie może wszystkiego przewidzieć! Jak to pozory myłą! Zdawało się, że najniebezpieczniejszy Janusz, a tymczasem — ten smarkacz!

Juljusz mówił dalej. Głos mu się łamał, był jakby nieprzytomny. Pochylał się nad nią tak blisko, że widziała w mroku jego źrenice, błyszczące jak u kota.

— Skończyła się zabawa w mysz i kota. Dosyć się nade mną znęcałaś. Doniedawna brałem to wszystko za niewinną kokieterję młodej, pięknej dziewczyny, świadomej swego uroku i nie mogącej się oprzeć pokusie wywierania go na otoczeniu. Rzecz zupełnie naturalna. Byłem na tyle rozsądny, że to rozumiałem i nie prześladowałem cię odruchową zazdrością tak jak inni. Ale okazało się, że się omyliłem. Tegoroczny pobyt nad morzem otworzył mi oczy. Twoje wyrafinowane stroje, (a właściwie brak strojów) — otworzyły mi oczy. W jakim ty celu każesz nam patrzeć na swoje obnażone wdzięki, co? Żebyśmy podziwiali greckie piękno? Nie, taką gęsią nie jesteś. Chcesz, żebyśmy warjowali, chcesz, żebyśmy byli gotowi wyrzec się dla ciebie wszystkiego, honoru, spokoju, szczęścia, a może nawet życia. Ty bezduszna wampirzyco, ty kokoto, ty bezwstydna dziewko, ty awanturnico!

Umilkł zadyszany.

Ala patrzyła na niego nieruchomym wzrokiem jak zahipnotyzowana. Miała ochotę płakać, krzyczeć, wołać pomocy i nie mogła. W gardle stanęło jej coś dziwnego, jakaś przeszkoda. Nie mogła.

Młody człowiek ujął w dłonie jej obie bezwładne ręce i położywszy je na drewnianej poręczy leżaka, przygniótł tak mocno swojemi, że syknęła z bólu.

— I dopięłaś swego, wampirzyco! Zwarjowałem. Zwarjowałem bez ratunku. Teraz nie ty będziesz nade mną, a ja nad tobą. Będziesz moją, choćbym miał to przypłacić życiem. Żoną czy kochanką, wszystko jedno. Nie idzie mi o formę. Nauczyłaś mnie szerokiego poglądu na rzeczy. Dunina nie dostaniesz, to ci powtarzam. Zaraz przy pierwszem spotkaniu powiem mu, że jesteśmy już ze sobą związani — nieodwołalnie.

Ze sparaliżowanego gardła Ali wydobył się chrapliwy szept:

— Podły!

— Ha! ha! ha! Twoje dzieło. No, dosyć tej rozmówki towarzyskiej. Gdyby nie to, że już dzień się robi, byłbym się z tobą zaręczył. No, trudno! — Co się odwlecze to nie uciecze. Do miłego zobaczenia!

Przycisnął do ust jej ręce.

— Biłbym i całował, całował i bił.

Wstał z leżaka.

Ala milczała.

Nagle Olszyński, który miał się już przerzucić przez balustradę balkonu, zatrzymał się i znieruchomiał.

Na dole w ogródku rozległy się głosy.

— Do licha, nie mogę teraz zejść. Rozeszłoby się zaraz po wybrzeżu, że widziano nad ranem mężczyznę, wychodzącego przez okno sypialni panny Aliny Ostrowickiej. Byłby ładny bigosik, co? Chociaż mnie na rękę. Wypadałoby mi wtedy ożenić się z tobą honorowym zwyczajem naszych ojców. Ależ, naturalnie! Co ja się będę bawił w ceremonje.

(C. d. n.)

Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.